

Co się dzieje z walutami? Rynki liczą straty, złotówka trzyma się mocno

Ostatnie dni przyniosły bardzo poważne przetasowania na rynkach. Największe zmiany zachodzą na walutach tych krajów, które są eksporterami ropy naftowej oraz sprzedają wiele towarów do Chin. Dlaczego? Wyjaśnia Marcin Lipka, analityk walutowy Cinkciarz.pl.

Na rynkach często bywa, że wydarzenie o stosunkowo niewielkim znaczeniu wywołuje później bardzo silne zmiany. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia niespełna dwa tygodnie temu, gdy Ludowy Bank Chin (PBOC) zdecydował się na trzyprocentową dewaluację juana (CNY) w stosunku do dolara amerykańskiego.

Przez ostatnie lata chińska waluta praktycznie tylko zyskiwała na wartości. Było to spowodowane nadwyżką na rachunku obrotów bieżących, zagranicznymi inwestycjami oraz napływem kapitału portfelowego do Chin. Najefektywniejszą miarą wartości waluty jest realny efektywny kurs (REER). Uwzględnia on zmiany wartości juana w relacji do innych walut na podstawie jego procentowego udziału w wymianie handlowe oraz różnicę inflacji pomiędzy badanymi gospodarkami. Gdy spojrzymy na ten wskaźnik, to według australijskiego banku Westpack, CNY realnie wzmacnił się o 50 proc. w ciągu ostatniej dekady.

Przy tak znacznym wzmacnieniu wartości lokalnej waluty, jej niewielkie osłabienie w stosunku do dolara nie powinno wywołać większego niepokoju. Jest jednak kilka powodów, które były przyczyną podwyższonej nerwowości inwestorów. Po pierwsze, dewaluacja nastąpiła tuż po publikacji bardzo słabych danych o eksporcie z Chin. Teoretycznie może to być początkiem słabnącej konkurencyjności Pekinu. Byłoby to zwłaszcza widoczne, gdyby ceny importowanych surowców energetycznych się odbiły.

Niewykluczone także, że niewielka dewaluacja została wymuszona przez odpływ kapitału z Chin. Przez ostatni rok wysokość rezerw walutowych spadła o 350 mld dol. i choć nadal wynoszą one 3.65 biliona dol, to przy utrzymującej się nadwyżce na rachunku obrotów bieżących ich spadek pokazuje, że Państwo Środka może tracić swój blask wśród inwestorów.

Dewaluacja była również odbierana przez niektórych jako słabość Pekinu. Przez wiele kwartałów Chiny stymulowały gospodarkę albo poprzez większe wydatki publiczne, albo łagodniejszą politykę monetarną. Gdy jednak te elementy traciły na sile, skorzystano z dość prostej metody, czyli osłabienia waluty w celu zwiększenia konkurencyjności Chin na arenie międzynarodowej.

Ostatni element, który wywołuje zaniepokojenie sytuacją w tym kraju, to kwestie statystki gospodarczej. Wielu ekonomistów, wbrew oficjalnym danym, otwarcie mówi, że gospodarka rozwija się

znacznie wolniej niż w skali 7 proc. rocznie. Dodatkowo ten strach powiększają prywatne badania nad gospodarką. Opublikowany w ostatni piątek indeks PMI dla przemysłu spadł do poziomu 47.8 punktu. Według firm Markit i Caixin, które przeprowadzają badanie, to najniższy odczyt od 77 miesięcy.

Wyprzedaż walut rynków wschodzących

Spadek wartości juna i jego konsekwencje wywołały prawdziwą panikę na walutach rynków wschodzących. Ucierpiały zwłaszcza gospodarki tych państw, które dużo eksportują do Chin, a dodatkowo są producentami surowców. W ciągu jedynie dwóch tygodni rosyjski rubel stracił 13 proc. w stosunku do euro i dolara. W tym samym czasie malezyjski ringgit osłabił się do o 7 proc. do dolara.

Obawy o kondycję Chin spowodowały dewaluację walut Kazachstanu i Wietnamu. Presji wyprzedaży nie oparły się również meksykański peso, południowoafrykański rand czy chilijskie peso, które są na wieloletnich minimach w relacji do głównych walut.

Bardzo słabo wygląda też sytuacja liry. Choć Turcja jest importerem surowców, to jednak utrzymujący się wysoki deficyt na rachunku obrotów bieżących i bardzo niestabilna sytuacja polityczna kraju powodują, że lokalna waluta jest na najniższych poziomach w historii.

Złoty bezpieczną przystanią?

W kontekście globalnego zamieszania na rynku walutowym, stosunkowo dobrze wygląda sytuacja złotego. Według rankingu agencji Bloomberg, wśród 33 walut krajów rozwiniętych i rozwijających się, złoty jest szóstą najsilniejszą walutą na świecie. Dane dotyczą okresu od 10 sierpnia, czyli od dnia poprzedzającego dewaluację juana.

Relatywna siła polskiej waluty jest pochodną kondycji gospodarczej oraz geograficznego położenia. Po raz pierwszy od momentu transformacji ustrojowej w 1989 r. nie ma potrzeby importu kapitału do gospodarki. Jej rachunek obrotów bieżących jest zbilansowany, dzięki coraz wyższej konkurencyjności naszych eksporterów oraz spadkowi cen surowców energetycznych. Paradoksalnie pomocny jest także fakt, że praktycznie nie wysyłamy towarów do Chin, co w perspektywie słabnącej kondycji Państwa Środka jest pozytywną informacją.

Do tego nie należy zapominać o stabilnym i relatywnie szybkim wzroście gospodarczym oraz dodatnich realnych stopach procentowych. Nawet w przypadku zacieśniania polityki pieniężnej za oceanem powinny one powodować, że rynek instrumentów dłużnych nadal będzie atrakcyjny dla zagranicznych inwestorów.

To pozwala przypuszczać, że złoty utrzyma stosunkowo dobrą pozycję na rynku w relacji do innych walut państw wschodzących. Oczywiście nie oznacza to jego wzmocnienia przy bardzo silnych spadkach na giełdach zagranicznych, czyli tak zwanym wzroście niechęci do ryzyka. Jednak w przypadku znacznego zamieszania na rynkach będzie on relatywnie silny. Natomiast, gdy sytuacja na światowych rynkach uspokoi się, powinniśmy powrócić do scenariusza stabilizacji. Wtedy euro powinno kosztować mniej niż 4.20 zł

INFOMARCJA O MARCE

Cinkciarz.pl to serwis wymiany walut online m.in. dla klientów indywidualnych, przedsiębiorców, podróżnych oraz osób spłacających kredyty walutowe. Firma oferuje atrakcyjne kursy 24 walut.

W ramach serwisu klienci mogą wymieniać pieniądze przez Internet (do ich dyspozycji są trzy systemy transakcyjne) oraz korzystać z kart walutowych. Transakcje mogą zawierać przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Realizują je za pomocą przelewów internetowych z dowolnego banku. Jako pierwszy kantor w Polsce Cinkciarz.pl, został włączony do organizacji SWIFT, zrzeszającej największe banki oraz instytucje finansowe.

Znajduje się również w gronie dostawców danych oraz analiz rynkowych na platformie Bloomberg. W zestawieniu Bloomberg Rankings, Cinkciarz.pl zajął pierwsze miejsce na świecie wg kryterium skuteczności prognozy na parze walutowej EUR/PLN za cztery kolejne kwartały 2013 r. Prognozy Cinkciarz.pl dla pary USD/PLN zajęły także drugie miejsce na świecie za pierwszy kwartał 2014 r. W tym samym prestiżowym rankingu za pierwszy kwartał 2015 r. analitycy internetowego serwisu wymiany walut najtrafniej przewidzieli kursy pary walutowej CZK/EUR.

DODATKOWYCH INFORMACJI UDZIELĄ:

Kamil Sahaj
Chief Marketing Officer
ks@cinkciarz.pl
+48 726 666 633

Kalina Stawiarz
PR Specialist
kst@cinkciarz.pl
+48 726 666 644

Cinkciarz.pl Sp. z o. o.
C | Sienkiewicza 9 | 65-001 Zielona Góra
B | Jerozolimskie 123a | 00-965 Warszawa
press: www.cinkciarz.pl